

Mario Mauro: W obronie wolności religijnej

Nadzieja chrześcijańska obnażyła związki łączące człowieka z władzą pojmowaną jako „nadzieja patologiczna”, czyli jako totalitaryzm



Nadzieja chrześcijańska obnażyła związki łączące człowieka z władzą pojmowaną jako „nadzieja patologiczna”, czyli jako totalitaryzm

Przedmiotem tej rezolucji jest wolność religijna. Nie chodzi zatem o krucjatę w imię tożsamości ani o próbę przeszkodzenia w działaniu temu czy innemu rządowi, lecz o ujawnienie, że dzisiaj na świecie

można umrzeć z powodu wiary w Chrystusa albo podlegać dyskryminacji ze względu na odmienną wiarę.

Mario Mauro, wypowiedź na temat ataków na wspólnoty chrześcijańskie na świecie, Parlament Europejski, Strasburg, 21 stycznia 2010 roku

Si putas te non habere tribulationes, nondum coepisti esse christianus[1].

Święty Augustyn, Enarrationes in Psalmos

Eliminując pewien obraz „światowości”, nadzieja chrześcijańska obnażyła związki łączące człowieka z władzą pojmowaną jako „nadzieja patologiczna”, czyli jako totalitaryzm. Totalitaryzm bowiem to nic innego niż próba przedwczesnego spełnienia nadziei, próba niewłaściwej realizacji pragnienia, które jest stale obecne w ludzkim sercu. Wrogość władz, dyktatorów, totalitarnych koncepcji w stosunku do chrześcijaństwa ma w gruncie rzeczy tę samą podstawę: społeczności chrześcijańskie poświadczają dramat wolności człowieka w obliczu władzy. „Bóg się rodzi, moc truchleje”. Jeśli Słowo naprawdę stało się ciałem, to znaczy, że weszło w sam środek sytuacji krańcowych dla człowieka i że w takich sytuacjach chrześcijaństwo jest źródłem bezprecedensowego osądu, czynnikiem wywrotowym.

Od 2009 roku pełnię z ramienia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE)[2] rolę przedstawiciela w walce z rasizmem, ksenofobią i różnymi formami dyskryminacji, szczególnie dyskryminacji skierowanej przeciwko chrześcijanom i wyznawcom innych religii. To pozaparlamentarne doświadczenie w dziedzinie praw człowieka dodało kolejny wymiar do mojego zaangażowania się w zwalczanie przejawów nietolerancji względem chrześcijan.

Już w poprzedniej kadencji przedstawiłem w Parlamencie Europejskim problem prześladowań wspólnot chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie. Zaproponowałem uchwalenie rezolucji potępiającej wszelkie akty przemocy, które faktycznie ograniczają wolność religii i kultu. Dzięki przyjęciu tej rezolucji instytucje europejskie w 2007 roku po raz pierwszy naprawdę uświadomiły sobie problem prześladowania mniejszości chrześcijańskich w niektórych częściach świata. Od tamtego czasu nowa wrażliwość Parlamentu Europejskiego na tego rodzaju sprawy znalazła potwierdzenie w przyjęciu – również z mojej inicjatywy – innej rezolucji, potępiającej akty przemocy, które miały miejsce w Egipcie i Malezji w stosunku do pewnych wspólnot chrześcijańskich. Strasburskie zgromadzenie zechciało podkreślić i napiętnować to, że tego typu wypadki łączy niechęć i dyskryminacja względem takich wspólnot. Po raz kolejny wszystkie ugrupowania polityczne zgodziły się co do tego, że istnieje problem wolności religijnej, z którym społeczność międzynarodowa powinna zmierzyć się w sposób poważny i systematyczny, albowiem mamy do czynienia z zagrożeniem podstawowych praw człowieka.

Dane OBWE pozwalają wyróżnić wiele typów dyskryminacji. Dyskryminację można zaklasyfikować jako zamierzoną, jeśli motywem jest rzeczywista nienawiść do chrześcijan, bądź niezamierzoną, jeżeli

na pozór neutralne przepisy prowadzą do nierównego, niekorzystnego traktowania chrześcijan. W obliczu takich zjawisk wspólnota międzynarodowa powinna zapewnić wszystkim, a zwłaszcza mniejszościom, możliwość swobodnego wyznawania swojej wiary w imię ideałów pokoju i sprawiedliwości, na których opierają się nasze społeczeństwa.

Co się tyczy zaangażowania OBWE w popieranie tolerancji i niedyskryminacji względem chrześcijan, to w 2005 roku podczas konferencji w Kordobie na temat różnych form nietolerancji nastąpił w tej dziedzinie pewien przełom. Od tamtego czasu działalność OBWE na omawianym obszarze stopniowo się specjalizowała i doprowadziła do szerszej percepcji problemu; ponadto wykorzystano pierwsze statystyki przygotowane przez Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (Office for Democratic Institutions and Human Rights – ODIHR)[3], które dotyczyły przypadków dyskryminacji chrześcijan.

W ramach swojej działalności parlamentarnej 4 marca 2009 roku w Wiedniu zainicjowałem pierwszy okrągły stół poświęcony nietolerancji oraz dyskryminacji chrześcijan; stał się on jednym z najważniejszych forów dyskusyjnych służących wymianie informacji i wypracowaniu możliwych metod przeciwdziałania takim incydentom. W spotkaniu wzięli udział członkowie wspólnot religijnych i społeczeństwa obywatelskiego, naukowcy oraz przedstawiciele organizacji międzynarodowych.

W pierwszej, wprowadzającej debacie mogły uczestniczyć także delegacje państw członkowskich OBWE. Następnie prace okrągłego stołu odbywały się równocześnie w dwóch grupach tematycznych.

Dzięki temu uczestnicy mieli możliwość w swobodniejszej atmosferze omówić pewne sprawy, które w trakcie rozpoczęcia zjazdu przedstawiono pokrótce. Pierwsza grupa robocza zajmowała się zasadniczo łamaniem podstawowych praw człowieka, rozumianym jako bezpośrednie następstwo dyskryminacji na tle religijnym; natomiast grupa druga zastanawiała się nad tym, że większość aktów przemocy i nienawiści względem chrześcijan ma miejsce w obszarach wykluczenia społecznego i marginalizacji.

Pomimo sprzeciwu niektórych delegacji państw członkowskich OBWE – w szczególności Turcji, popieranej przez USA – dyskusję prowadzono z zastosowaniem Chatham House Rule[4]. Sprzyjało to swobodnej i interesującej wymianie informacji, pozwalając na ściśle merytoryczne prowadzenie dyskusji. Wielu uczestników obrad zwracało uwagę na fakt, że w niektórych rejonach, na przykład w Kosowie, miejsca kultu i cmentarze, jak również przedmioty będące własnością wyznawców religii chrześcijańskiej coraz częściej stają się obiektem aktów wandalizmu i autentycznej profanacji.

Temu wysoce niepokojącemu zjawisku towarzyszą konkretne trudności, z którymi borykają się Kościoły i stowarzyszenia chrześcijańskie w niektórych państwach z obszaru OBWE, przede wszystkim w wielu dawnych państwach bloku radzieckiego; chodzi o tak elementarne sprawy jak uznanie statusu prawnego, uzyskiwanie wiz dla misjonarzy czy nawet swobodne gromadzenie się wiernych na modlitwę. Występuje bardzo ściśle powiązanie między przejawami nietolerancji w stosunku do niektórych wspólnot religijnych a ograniczeniami wolności religijnej, którym te wspólnoty są poddawane. Jak pokazały rozmaite świadectwa, w niektórych krajach nie zezwala się na manifestowanie przekonań religijnych, również przez odmowę

uznania statusu prawnego, co poważnie zagraża samemu istnieniu wspólnot chrześcijańskich; coraz częściej bowiem kompetentne władze administracyjne wdrażają przepisy zmierzające do nakładania kar za działalność religijną prowadzoną przez grupy niezarejestrowane.

Pod koniec obrad pierwszego okrągłego stołu poświęconego nietolerancji względem chrześcijan okazało się wyraźnie, że dyskryminacja ma miejsce zarówno na wschód, jak i na zachód od Wiednia. Toteż zajmowanie się sprawą wolności religijnej chrześcijan na świecie nie oznacza jedynie obrony interesów pewnej grupy. Celem tych rozważań nie jest więc kruczata w imię tożsamości ani próba napiętnowania działań tego czy innego rządu, lecz pokazanie, że dzisiaj na świecie można umrzeć za wiarę w Chrystusa lub podlegać dyskryminacji z racji swoich przekonań religijnych. Wolność religijna jest obiektywnym wskaźnikiem poszanowania praw człowieka.

Przemoc, której doświadczają chrześcijanie na świecie, to cios wymierzony w godność osoby i naruszenie tej godności. Jeśli więc zajmujemy się wolnością religijną chrześcijan, to chcemy w ten sposób zwrócić uwagę na wielkie współczesne zagrożenie. Oczywiście rzymskie Koloseum przypomina nam o tym, że prześladowania towarzyszyły chrześcijaństwu od samego początku, od momentu powstania pierwszych wspólnot. Niemniej sygnały nadchodzące dzisiaj ze wszystkich stron świata nie pozwalają na to, żeby nasze zainteresowania tą problematyką zamknąć w jakimś rozdziale z podręcznika historii.

Watykańska agencja informacyjna Fides oblicza, że od początku III tysiąclecia zabito 263 biskupów, księży, zakonnic, seminarzystów i katechistów. Miejsca ich męczeńskiej śmierci rozsiane są po wszystkich

kontynentach, z Europą włącznie (5 maja 2005 roku w Brukseli zamordowano ks. Roberta De Leenera, a motywem zbrodni była jego przychylna postawa wobec imigrantów). Tym, co niepokoi, jest nie tylko szeroki zakres zjawiska, lecz także fakt, że nieustannie się ono nasila. Coroczny wykaz sporządzony przez Fides podaje szacunkową liczbę 37 morderstw popełnionych w 2009 roku z nienawiści do chrześcijan; jest to niemal dwukrotnie więcej niż w 2008 roku i najwięcej w ciągu ostatnich 10 lat.

„Ograniczeniem” – jeśli wolno tak powiedzieć – danych, które podaje agencja, jest ich oficjalny charakter: bierze ona pod uwagę tylko duszpasterzy i osoby konsekrowane wyznania katolickiego. Niemniej dane te pokazują, jaka panuje tendencja. Również według raportu organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie za 2009 rok, dotyczącego wolności religijnej na świecie, dyskryminacja jest w 75% skierowana przeciwko chrześcijanom. Jak wiadomo, rok 2010 nie zaczął się bardziej obiecująco. W prawosławne Boże Narodzenie, 7 stycznia, sześciu koptyjskich chrześcijan zostało zamordowanych po nabożeństwie we wsi Nadż Hammadi w prowincji Kina w południowym Egipcie, około 60 kilometrów od Luksoru. Wiemy na pewno, że celem ataku byli nie tyle sami wierni, ile ich biskup, Anba Kirolos. „Nie pozwolimy wam świętować” – takie groźby były otwarcie kierowane pod jego adresem przez grupy muzułmanów. Pogróżki brzmiały bardzo poważnie i biskup był tego świadom – wyczuwał nieprzychylną atmosferę w przeddzień napaści. Niestety nie pomogło skrócenie liturgii bożonarodzeniowej w dniu 7 stycznia. Zamachowcy po prostu otworzyli ogień do tłumu, wywołując prawdziwą rzeź: zginęło 7 osób (wśród nich policjant), a 9 zostało ciężko rannych. Biskup wyszedł z kościoła kilka minut przed przybyciem uzbrojonego oddziału. Powodem owego

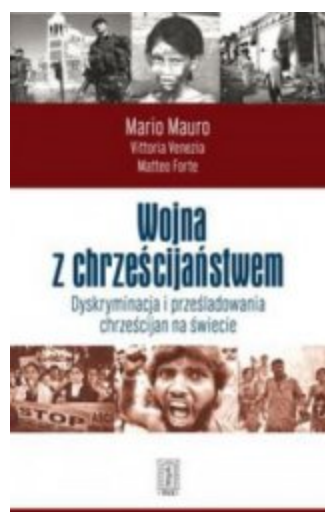
wybuchu przemocy stał się gwałt na 12-letniej muzułmance, jakoby popełniony w listopadzie. W dniach po zamachu miejscowa wspólnota muzułmańska paliła i niszczyła budynki i ruchomości należące do chrześcijan.

W obawie przed kolejnymi atakami policja wezwała biskupa Kirillosa, aby nie opuszczał swojej siedziby. W tym samym czasie w Malezji siłą zajęto 9 kościołów i budynków należących do chrześcijan. Przypadek ten jest typowy dla dyskryminacji, której ofiarą padają w licznych krajach mniejszości chrześcijańskie każdego odłamu i obrządku, a którą jednak rzadko bierze się pod uwagę, ponieważ nie „tworzy” ona męczenników. Warto poświęcić trochę czasu temu aspektowi, stanowiącemu drugie oblicze ograniczeń wolności religijnej chrześcijan na świecie. Jeżeli bowiem z jednej strony mamy prześladowania (obejmujące nagonki i morderstwa), to z drugiej strony jest dyskryminacja, nietolerancja, zastraszanie, wrogość i pogarda. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w podłożu ideologicznym i religijnym, a samo zjawisko nie jest charakterystyczne dla despotycznych reżymów azjatyckich i afrykańskich, lecz występuje również w demokratycznych społeczeństwach Zachodu.

Mniejszości chrześcijańskie znajdują się więc między młotem a kowadłem: młotem są komunistyczne dyktatury i muzułmański fundamentalizm, a kowadłem – obojętność na czynnik religijny typowa dla zachodniego laicyzmu. Czynnik „chrześcijański” okazuje się drażniący zarówno tam, gdzie należy do mniejszości, jak i w polityczno-kulturowym otoczeniu europejskim. Kiedy treści demokracji utożsamia się ostatecznie z relatywizmem, wówczas coraz intensywniej dąży się do pozbawienia chrześcijan ich głównej właściwości – tego, że

są wspólnotą społecznie rozpoznawalną – ponieważ koncepcją narzuconą społeczeństwu jest rzekoma i utopijna neutralność (z tego punktu widzenia należy oceniać oskarżenia o ingerencję, które są wysuwane pod adresem Kościoła, ilekroć któryś z katolickich polityków głośuje zgodnie ze swoim sumieniem). Postmodernistyczna demokracja odrzuca eklezjalny wymiar obecności chrześcijan w społeczeństwie. Jeżeli więc zajmujemy się wolnością religijną chrześcijan, tym samym prowadzimy batalię

w obronie prawdziwej demokracji. Wolność religijna bowiem, jak powiedział Jan Paweł II, „stanowi [...] samo serce praw człowieka”[5]. To oznacza dwie rzeczy. Po pierwsze, wolność religijna jest sprawdzianem: tam, gdzie jej brakuje, trudno też o zapewnienie wszystkich innych swobód, takich jak wolność prasy, myśli, stowarzyszeń itp. Po drugie, prowadzi to do stwierdzenia, że osoba jest bytem zasadniczo religijnym; kieruje nią światopogląd i kształtuje ją ideowy zasób, który uzasadnia i porządkuje sądy i czyny. Toteż wolność religijna jest „sercem praw człowieka”.



Mario Mauro

Książka *Wojna z chrześcijaństwem Dyskryminacja i prześladowania chrześcijan na świecie* autorstwa Mauro Mario, Vnezia Vittoria, Forte Matteo ukazała się nakładem wydawnictwa PAX

Przeczytaj spis treści

[1] „Jeżeli [...] nie cierpisz dla Chrystusa żadnego prześladowania, bacz, żeś jeszcze nie zaczął żyć pobożnie w Chrystusie” (św. Augustyn, *Objaśnienia psalmów*, PS 36-57, 55, 4, tłum. J. Sulowski, ATK, Warszawa 1986, s. 350).

[2] OBWE to międzynarodowa organizacja, która zajmuje się krzewieniem pokoju, dialogu politycznego, sprawiedliwości i współpracy w Europie. Obecnie liczy 56 państw członkowskich i jest największą organizacją regionalną działającą na rzecz bezpieczeństwa. Powstała z przekształcenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). KBWE zebrała się po raz pierwszy 3 lipca 1973 roku w Helsinkach, w apogeum zimnej wojny, podejmując próbę wznowienia dialogu między Wschodem a Zachodem. OBWE ma na celu utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, rozumiejąc je nie tylko jako brak konfliktów zbrojnych, lecz także jako podstawę obrony praw człowieka, budowania stabilnych struktur demokratycznych w ramach „państwa prawa”, a także realnego rozwoju gospodarczego i społecznego oraz zrównoważonej eksploatacji zasobów.

[3] ODIHR to najważniejsza instytucja OBWE zajmująca się „ludzkim wymiarem” bezpieczeństwa. Została powołana do istnienia – początkowo pod nazwą Biuro Wolnych Wyborów – na mocy *Karty paryskiej* w 1990 roku, a ukonstytuowana w 1991 roku. Nazwę następnie zmieniono, aby lepiej odzwierciedlała rozszerzone pełnomocnictwa przyznane na szczycie w Helsinkach w 1992 roku. ODIHR ma siedzibę w Warszawie i działa na obszarze wszystkich 56 państw członkowskich OBWE. Do najważniejszych zadań należy udzielanie pomocy rządów, aby mogły wypełniać swoje obowiązki płynące z członkostwa w OBWE w zakresie wyborów, praw człowieka, demokracji, państwa prawa, tolerancji, niedyskryminacji. ODIHR jest najlepiej znane ze swojej roli w obserwacji wyborów. Corocznie w Warszawie organizuje Human Dimension Implementation Meeting – największą konferencję poświęconą prawom człowieka. Inna ważna zasługa ODIHR polega na gromadzeniu i rozpowszechnianiu danych oraz wskazywaniu wzorów w obszarze tolerancji i niedyskryminacji.

[4] Jest to reguła określająca poufność źródeł informacji wymienianych na spotkaniach: „Jeżeli spotkanie albo jego część odbywa się zgodnie z Chatham House Rule, to jego uczestnicy mogą swobodnie posługiwać się otrzymanymi informacjami, lecz nie może zostać ujawniona ani tożsamość, ani przynależność osoby mówiącej, jak też żadnego z pozostałych uczestników”. Reguła ta, pozwalająca wypowiadać się w tonie całkowicie osobistym, sprzyja swobodnej dyskusji.

[5] Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1999 roku, 8 grudnia 1998, 5, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1999, nr 1.

